

KARTOFLE

Czujesz? Ogniskiem pachną te pogańskie lata,
Gdy iskrami trzaskaty żagwie jałowcowe
I dym wełnistym kłębem za wiatrem ulatą,
I marszczyły się z żaru kartofle surowe.
Gdy zrudziałą galezią, iglastą i suchą,
Huknąc stos w łeb płomienny — jakbyś w ogień cisnął
Worek żywych chrabąszczy! Takim sykiem prysnął,
Taką paniczną chmurą iskromiotu buchał.
I nigdy tak kartofel podany do stołu
Nie nęcił, jak ten właśnie, z przyswędem i węglem,
Łapczywie wytrącony patykiem — pocieglem
Z siwej, gorącej mąki leśnego popiołu.
Z dłoni w dłoń przerzucać! dmuchać, bo gorący!
Parzy obłuskiwaną spieczoną łupiną!
Tknąć w sól z papierka! wchłoniąć w usta chuchające,
Żeby się na skaczącym języku rozplynął!
Łódkami się przez siwą Pilicę wracało,
Z prądem, wiatrem, pod wieczór, pod zorzę wiśniową,
W milczeniu, zamyśleniu, z gorącą głową.
Tak się ogień, popioły i smutek poznało.

JULIAN TUWIM

XXX Międzynarodowy Rajd Tatrzański

W IDEALNYCH WPROST WARUNKACH, PRZY WYMARZONEJ, SŁONECZNEJ WBREW TRADYCIOM POGODZIE, ACZKOLWIEK W ZNACZNIE SZCZUPLEJSZEJ NIŻ ZAWSZE OBSADZIE ROZEGRANO W TYM ROKU W MSZANIE DOLNEJ — XXX MIĘDZYNARODOWY RAJD TATRZAŃSKI.



Wielokrotny zwycięzca Rajdu Tatrzańskiego świdniczanin Remigiusz Szerbakiewicz uplasował się w tym roku na drugim miejscu. Fot. J. Mirosław

W ogólnej klasyfikacji Puchar Tatr zdobył Zdzisław Chlebda (KKCiM). Zwyciężył on tylko 1 punktem wielokrotnego zwycięzcę RT świdniczanina Remigiusza Szerbakiewicza. Krakowianin przejechał na czysto 17 odcinków obserwowanych, a świdniczanin 14. Trzecie miejsce zdobył Eugeniusz Rechul, który był gorszy od Chlebdy i Szerbakiewicza zaledwie o 1

punkt. To wszystko świadczy o niezwykle zaciętej i wyrównanej walce jaką toczyli ze sobą trzej znakomici rajdowcy. W klubowej konkurencji międzynarodowej pierwsze miejsce zajęła PKS Kraków przed pierwszym i drugim zespołem Avii. W drużynach naszych występowali również Doroba i Matyasik.

(K)

Wnioski przedjazdowe

POSTULAT UNOWOCZEŚNIENIA SYSTEMU ZARZĄDZANIA POD KĄTEM UJEDNOLICENIA NOMENKLATURY KOMÓREK, ICH LICZEBNO-

ŚCI ORAZ ROZPIĘTOSCI KIEROWANIA zgłosił ZBIGNIEW MROZIK z działu NORMOWANIA PRACY. Ustaleniem liczebności zatrudnienia w wy-



W Świdniku można znaleźć ciekawe motywy, tylko trzeba poszukać. Element dekoracyjny przy ulicy Sławińskiego. Fot. St. Strelnik

DZIŚ W NUMERZE:

● Z życia OOP ● Komputer w sterowaniu produkcją narzędziowni ● Dobry zespół ludzi ● Wueską do Włoch (V) ● Felieton ● Sport ● Krzyżówka ●

OCENA POSTĘPU TECHNICZNEGO

W programach pięciolatki i w dalszej perspektywie zakłada się coraz szybszy rozwój postępu technicznego i technologicznego. Ważne jest bowiem nie tylko to co będziemy w bliższych i dalszych latach produkować, ale i jak będziemy produkować. Chodzi z jednej strony o sprawne, celowe i ekonomiczne uzasadnione ulepszanie dotychczas produkowanych wyrobów, wprowadzanie nowych uruchomień, z drugiej potrzebne jest szybkie modernizowanie parku maszynowego, wprowadzanie nowoczesnych urządzeń itp. Nad tymi problemami radziła Egzekutywa KZ w dniu 29 sierpnia br. Okazuje się,

że z nowymi uruchomieniami jest trochę kłopotów. Szczególnie niepokojącymi są trudności, które przeżywa wydział szybowcowy. Wynika to głównie z braku wielu pozycji, które wydział winien otrzymać z zakładów kooperujących zwłaszcza z WSK Mielec i z Zakładów Szybowcowych w Bielsku-Białej. One to uniemożliwiają rytmiczne realizowanie zaplanowanej ilości 50 Piratów, a w tym większość przecież przeznaczona jest na eksport. Trudności te są wynikiem nie tylko powiązań kooperacyjnych ale i naszych wewnętrznych. Przede wszystkim chodzi o trudności związane z brakiem wypracowania własnej

technologii wytwarzania. Niezależnie od trudności związanych z produkcją Pirata istnieją też trudności w modernizacji motocykli, głównie z braku pozycji

2

Zintegrowany program ideowo-wychowawczy (IV)

PODSTAWOWĄ rolę w kształceniu kadr dla zakładu spełnia Zespół Szkół Technicznych. Placówka ta winna większą uwagę zwracać na łączność ze środowiskiem poprzez włączanie się rodziców do prac społecznych oraz poprzez włączanie zespołów i kolekcji zainteresowań do organizowania życia społeczno-kulturalnego na terenie Świdnika. Zespół Szkół Technicznych powinien w porozumieniu z placówkami kulturalno-oświatowymi wychowywać kadrę przyszłych działaczy tych placówek, członków zespołów amatorskich i zasilać najbardziej uzdolnionymi klub sportowy Avia i Aeroklub. Jednocześnie ZST prowadzić będzie systematyczną pracę ideowo-wychowawczą, przygotowując przyszłych pracowników zakładu do współzawodnictwa pracy, współzawodniczenia z zakładem, czynnego udziału w życiu społecznym organizacji, efektywnego uczestniczenia w zajęciach szkolenia partyjnego itp.

Należy wprowadzić na stałe formę odbywania lekcji wychowania obywatelskiego. Trzeba pokazywać młodzieży jak przebiegają obrady KSR, plenów KZ

3

głos

PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK

ŚWIDNIKA

Odnaczony Złotą Jubileuszową Odznaką ZZMet.

Nr 24 (360)

10 września 1973 r.

Cena 50 gr

Z prac Prezydium Rządu

Umocnienie gminnych organów władzy

TRYBUNA LUDU

Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie upoważnienia naczelników gmin oraz organów prezydiów miejskich rad narodowych w miastach nie stanowiących powiatów do prowadzenia egzekucji administracyjnej i postępowania zabezpieczającego. Projekt ten ma duże znaczenie dla dalszego umocnienia pozycji i autorytetu organów administracji państwowej w gminach, albowiem pozwoli na szybkie egzekwowanie ich prawomocnych decyzji oraz obowiązków bezpośrednio wynikających z przepisów prawa, np. obowiązku szkolnego.

Dotychczas egzekucje administracyjne przeprowadzały wydziały stopnia powiatowego według ich właściwości rzeczowo-merytorycznych.

Wejście w życie rozporządzenia przyczyni się do dalszego

umacniania gminnych organów władzy i usprawnienia ich działania.



Wychowawczyni p. Maria Toboła w gronie dzieci z przedszkola nr 3. Fot. Teresa Sugier

Z raportów milicji i prokuratury

11 listopada ub. roku funkcjonariusz II Komisariatu MO w Lublinie podczas pełnienia służby na targowisku przy ul. Podzamcze zatrzymał mieszkańca Świdnika nigdzie nie pracującego Andrzeja K., który chciał sprzedać damskie kozaczki.

Funkcjonariusze MO ustalili, że buty pochodziły z kradzieży dokonanej przez kolegów K.: 18-letniego Leszka W. zam. w Lublinie karanego, nigdzie nie pracującego i nieletniego Ferdynanda W.S. Kradzieży dokonano w Świdniku na ul. M. Buczka

5

Nagroda w konkursie

REALIZUJĄC WYTYCZNE NARADY PARTYJNO-RZĄDOWEJ W SPRAWIE USPRAWNIEŃ ORGANIZACJI PRACY, POPRAWY WYNIKÓW GOSPODARCZYCH I PODNOSZENIA KULTURY PRACY, WSK WZIĘŁA UDZIAŁ W COROCZNYM KONKURSIE ORGANIZOWANYM PRZEZ CENTRALNĄ RADĘ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH, KOMITET NAUKI I TECHNIKI ORAZ NACZELNĄ ORGANIZACJĘ TECHNICZNĄ, A DOTYCZĄCYM POPRAWY WARUNKÓW PRACY.

Zgłaszane rozwiązania konkursowe miały za zadanie odczuwalnie poprawić warunki i bezpieczeństwo pracy w zakładach. W rywalizacji brało udział wiele przedsiębiorstw kluczowych kraju i Lubelszczyzny. Nagrody przyznano 101 pracom konkurso-

wym, z czego cztery pochodziły z Lubelszczyzny, a dwie z WSK. Jury, które dokonało podsumowania prac konkursowych skła-

3

2

Ocena postępu technicznego



kooperowanych, a przeważnie kierunkowskazów. Ogółem brak 12 pozycji wyposażenia dodatkowego. Równie trudności występują w zakresie uruchomienia pomp wodnych, nowych typów motocykli itp.

Niezależnie od tego podkreślono fakt realizowania wielu przedsięwzięć z zakresu postępu technicznego. Przede wszystkim chodzi o modernizację procesu pla-

skowania, budowę nowej lakierni motocykli, wprowadzanie nowych obrabiarek numerycznie sterowanych i centr obróbkowych, przejście z obróbki mechanicznej na obróbkę plastyczną, zastosowanie nowoczesnych pras w wydziale obróbki plastycznej itp. Są to kierunki działania znajdujące się w trakcie realizacji. Świadczy o stopniowym wkręcaniu postępu technicznego do zakładu.

Egzekutywa KZ informację w tej sprawie przyjęła zalecając jednocześnie opracowanie długofalowego programu, w którym

powiedziane będzie co będziemy produkować w najbliższym i dalszym czasie, choć rzecz jasna życie może przynosić różnorodne zmiany. Trzeba jednak wiedzieć co będziemy w przyszłości robić w tym zakładzie. Przede wszystkim w procesie nowych uruchomień trzeba sprawniej opracowywać dokumentację, szybciej reagować na zapotrzebowanie rynków — wewnętrznego i zagranicznych. Od tego zależy powodzenie i zysk. Przy tym trzeba zwracać uwagę na umiejętne wykorzystywanie ludzi zdolnych, o twórczym sposobie myślenia. St.



Stawka na nowoczesność

Komputer w sterowaniu produkcją narzędziowni

ZE SŁOWAMI NOWOCZESNOŚĆ PRODUKCJI KOJARZY SIĘ NAM PRZEWĄŻNIE WYSOKA WYDAJNOŚĆ, JAKOŚĆ, SZYBKOŚĆ I PRECYZJA. ISTOTNIE, SĄ TO ATRYBUTY NIEROZERWALNIE Z NOWOCZESNOŚCIĄ ZWIĄZANE. DOTYCZY TO RÓWNIEŻ NOWOCZESNOŚCI W ZARZĄDZANIU I STEROWANIU. JEDNYM Z PODSTAWOWYCH CZYNNIKÓW NIEZBĘDNYCH DLA NOWOCZESNEGO ZARZĄDZANIA JEST NIEWĄTPLIWIE SPRAWA SZYBKIEGO TWORZENIA PRECYZYJNYCH INFORMACJI, ZESTAWIEN STATYSTYCZNYCH, SPRAWOZDAŃ, PLANÓW PERSPEKTYWICZNYCH I OPERATYWNYCH KONIECZNYCH DLA PODEJMOWANIA ODPOWIEDNIH DECYZJI. SŁOWEM, TEGO CO NAZYWAMY DZISIAJ INFORMATYKĄ.

ELIMINUJĄC znaczną pracochłonność przy tradycyjnych metodach ich tworzenia, możliwości dostarczania tych informacji stwarza zastosowanie elektronicznych maszyn cyfrowych. Zastosowanie ich to nie tylko wyeliminowanie dużej pracochłonności,

ale przede wszystkim możliwość otrzymywania informacji natychmiast, z dużą dokładnością i w zasadzie w dowolnych układach, przekrojach itp. Szybkość tworzenia informacji na EMC jest wprost oszałamiająca. Biegły rachmistrz dla dodania lub odjęcia (bez maszyni czterdzielastki) np. dwóch liczb sześciocyfrowych potrzebuje około 6 sek. czasu, przy użyciu maszyny około 3 sekund, podczas gdy ODR-1304 (nie najszybsza, bo w kraju produkuje się już kilkakrotnie szybsze) dokonuje w ciągu 1 sekundy średnio 45 tysięcy działań.

Kierownictwo działu gospodarki narzędziowej, a szczególnie główny specjalista inż. RYSZARD BARCZUK — wielki entuzjasta wykorzystania komputera w zarządzaniu i planowaniu — wiedział od dawna jakie korzyści może przynieść tworzenie informacji dla gospodarki narzędziowej.

Na pierwszy plan wysunięto stworzenie zbiorów ewidencyjnych produkcji narzędziowni i bieżącą ich aktualizację oraz w oparciu o te zbiory opracowywanie planów bieżących perspektywicznych i rozliczenie ich wykonywania.

Trzeba było zacząć od zera, bez żadnych doświadczeń, a nawet opracowań teoretycznych. Zwyciężył optymizm poparty gruntownym przygotowaniem organizacyjnym i wytrwałą pracą pokonującą szereg trudności, żmudną, ale przemyślaną. Szczegółowe słowa uznania należą się kierownikowi ośrodka przetwarzania informacji inż. JERZEMU GRYZDE, JÓZEFOWI JANCZAKOWI i WŁADYSŁAWOWI KOLADZIE, którzy mimo iż nie byli zobowiązani aktualnym planem pracy swego działu na lata 1972/73, bez nakazów i poleceń odgórnych zajęli się sprawą niezwykle serdecznie. W rezultacie pozwoliło to w rekordowo krótkim czasie wdrożyć omawiany podsystem.

Prace rozpoczęto w drugiej połowie 1972 roku od wprowadzenia niezbędnych zmian organizacyjnych w narzędziowni, zmian w nośnikach informacji, w ustaleniu kanałów i częstotliwości przepływu informacji, jak również w ustaleniu i wdrożeniu niezbędnych rygorów formalnych w opracowaniach technologicznych i kalkulacji. Równolegle trwały prace nad projektem podsystemu i nad programami dla EMC. Dla utworzenia głównego zbioru ewiden-

Robotnicze portrety



Ślusarz MIECZYSLAW MLYNARCZYK — pracuje w WSK od 1951 r. Zaliczany jest do najstarszych stażem pracowników wydziału. Posiada duży zasób wiadomości fachowych. Jest bardzo sumienny, koleżeński i zdyscyplinowany. Podczas swojej pracy w zakładzie nie otrzymał żadnego upomnienia ani ostrzeżenia. Za swoją sumienną pracę zawodową przyznano mu uprawnienie samokontrolera. Udziela się społecznie w ZZM. Bierze czynny udział we współzawodnictwie, kilkakrotnie zdobył tytuł Najlepszego w zawodzie. Jest członkiem Klubu Jubilatów.

Z ŻYCIA OOP

Sprawiedliwie oceniać

Członkom i kandydatom partii przydzielane są zadania jako obowiązek wynikający ze statutu. Są one zazwyczaj uwarunkowane względami praktycznymi grupy społecznej i osobistymi predyspozycjami oraz zainteresowaniami.

W zasadzie bezcelowe jest włączanie na siłę komuś takich, które przekraczają możliwości wykonawcze człowieka lub mijają się z interesem zespołu. Wtedy zadanie pozostaje tylko zapisanym w rejestrach hasłem, nie przynoszącym ani pożytku ani osobistej satysfakcji. Co z tego, że za propagandę wizualną uczyni się odpowiedzialnym kogoś, kto w życiu niczego nie potrafi narysować lub nigdy nie potrafi sobie wyobrazić jak wyglądać powinna plansza lub gazetka ścienna. Choćby się ów kandydat, albo członek partii chciał z tego wywiązać, to w rezultacie i tak otrzyma ocenę negatywną. Dlatego też od dłuższego czasu w WSK w Świdniku ustalono, że zanim się przydzieli zadania, to najpierw długo debatuje egzekutywa OOP czy ma ono choćby skromne szanse powodzenia. Nie też dziwnego, że gdy przychodzi do rozliczeń, na zebraniu ogólnym nie spotyka się polemik, a raczej wyjaśnienia ze strony ocenianych, jeśli ocena kogoś wypadła nie najlepiej.

Bardzo ważnym czynnikiem jest dobrze pojęta kontrola i sprawiedliwa ocena realizacji zadań partyjnych. Istnieje w tym przypadku mnogość metod i form. Prowadzone są oceny w gronie egzekutyw w obecności zainteresowanego lub bez niego. Członkowie oceniani są w obrębie całych grup partyjnych, jak to stale stosuje organizacja wydziału montażu śmigłowców. Warto dodać, że również w organizacjach stosowane są różne sposoby przydzielania zadań. W jednym przypadku zainteresowani informowani są ustnie o rodzaju powierzonych im zadań, w innych dostają to na piśmie.

Ciekawą formę rozliczeń zastosowano w wydziale prób i eksploatacji śmigłowców. Zastoso-

wano tam system ocen przyjętych od dawna w szkolnictwie. Można by mieć wątpliwości czy ten system oddaje rzeczywisty stan zaangażowania, wartości postawy etyczno-moralnej itp. Są kryteria, do których trudno przyłożyć liczbowe czy też niektóre pojęciowe skale ocen. Skoro jednak je zastosowano, to musiano się w gronie egzekutywy tej OOP zastanowić nad tym, jak to będzie przyjęte przez ocenianych. Okazało się, że zastrzeżeń nie było — zebrani przyjęli tę nowość z aprobatą i tylko ci, którym wypadły niższe noty woleliby mieć wszystko w porządku, żeby się przed całym gremium nie czerwieni.

Ważne było, że egzekutywa już przy dobrej ocenie motywowała jej zasadność. Wynika z tego, że strzelona w ciemno, a wpisanie stopnia — nazwijmy to po szkolnemu, poprzedzone było głębszym zastanowieniem się i sięgnięciem do dokumentów.

Najciekawsze w tym było wystawienie ocen za postawę etyczno-moralną. To coś tak jak stopień ze sprawowania. Podobnie zresztą jak w szkole, zawsze ta ocena budzi najwięcej dyskusji. Tak też najbardziej wstydzili się ci, co im najgorszą notę za postawę wpisało do rejestru. Na szczęście było ich bardzo niewiele. Sekretarz oczywiście czytawszy oceny dodawał jeszcze od siebie mobilizujące uwagi. Wiadomo — stopień można poprawić — dla chcącego nie trudnego.

Choćbyśmy mogli polemizować z tymi, którzy tę metodę zastosowali, dobrze jest, że się szuka możliwości jak najsprawniejszego oceniania ludzi za ich pracę społeczną. Potrzeba tych poszukiwań istnieje po prostu dlatego, że praca społeczna ma bardzo wiele odcieni i to często trudnych do jednoznacznego oszacowania. St.

Wnioski przedzjazdowe



ślub, które w ramach usprawnień, dyspozycji środkami dokonują wewnętrznych podziałów pracy niejednokrotnie odbiegających od wzorców lub ustalonych zasad ramowych.

Eliminowanie nieprawidłowości i rezerw w odczynie w zakresie dokonywane jest z reguły na zasadach ingerencji komórek funkcjonalnie nadzorujących określone funkcje zarządzania (dział organizacji, zatrudnienia i płac, osobowy i szkolenia zawodowego) doprowadzających w drodze uzasadnień i wniosków do korekt i usprawnień.

Mając na względzie szersze i trwalsze uregulowanie zasad postępowania przy formowaniu nowych i doskonałych struktur organizacyjnych, dział organizacji z własnej inicjatywy podjął pod koniec ub. roku trudne prace aktualnie kontynuowane — nad przygotowaniem kryteriów two-

zenia komórek organizacyjnych.

Pragniemy przy tym wyjaśnić, że zarówno literatura fachowa, jak też stan prawny, dokumenty organizacyjne przedsiębiorstw, zjednoczeń oraz jednostek zaplecza naukowego nie wnoszą wyczerpujących jednoznacznych skonkretyzowanych przesłanek dla tego typu opracowań, mimo ogólnego zapotrzebowania praktycznego. Obecny stan naszych prac w zakresie ustalenia odpowiednich parametrów organizacyjnych, określających czynniki warunkujące zasadność formowania konkretnych jednostek, komórek organizacyjnych oraz zasięg rozpiętości kierowania, obejmuje: zestawienie usystematyzowanych danych odnośnie poszczególnych struktur zarządzania i faktycznej rozpiętości kierowania na wszystkich szczeblach zarządzania przedsiębiorstwa; wstępne określenie czynników i uwarunkowań formowania zespołów stanowisk w komórkach organizacyjnych różnych typów i szczebli zarządzania.

S. W.

Na temat brawury kierowców jeżdżących do WSK pisaliśmy już nie jeden raz; przypominaliśmy przez radiowęzeł o zachowaniu ostrożności. Było to, jak się okazuje, rzucanie przyszłowiowym grochem o ścianę. Na drodze od przejazdu kolejowego do zakładu (naprzeciw osiedla Zwirki i Wigury) można obserwować popisy motocyklistów, właścicieli pojazdów samochodowych, graniczące często z popisami słynnej francuskiej

nia z zakretem koło ZDK wyjechała ciężarówka nr rej. LE 62-75. Trudno powiedzieć z jaką szybkością — musiała być nieelicha, gdyż droga hamowania wynosiła około 25 metrów, a pojazd zatrzymał się tuż przy ogrodzeniu pomnika. Gdyby w tym momencie zawiadły hamulce, to Puławskiemu trzeba byłoby budować nową, a kto wie czy nie byłby potrzebny jeszcze jeden, tylko nie przed WSK.

Fantazja, która może drogo kosztować

grupy kaskaderów. Ludzie spieszący rano do zakładu muszą się nie raz dobrze oglądać, by taki rozpędzony jeździec nie narobił im przyszłowiowego bigosu. Warto by postawić tu radar i pomierzyć prędkość pojazdów. Ręczyśmy, że niejeden kierowca zapłaciłby mandat. W dniu 23 sierp-

Proponujemy by sprawą ruchu na tych drogach, po których przechodzi do zakładu bardzo wiele osób, jak też sprawą parkowania przed zakładem zajęto się i by sprawa została wreszcie uregulowana. Mamy przecież wielu specjalistów od komunikacji i inspektorów ruchu drogowego.

10 DNI

● We wrześniu przypada rocznica urodzin Juliana Tuwima

● Również we wrześniu 1919 r. urodził się Janek Krasicki. Odznaczenia jego imienia nadawane za szczególne zasługi w działaniu na rzecz młodzieży mają w wytwórni i w mieście m.in.: Franciszka Maliszewska, Władysław Janik, Szymon Arasimowicz, Wiesław Parol, Marian Kozak, Tadeusz Kaszlikowski

● Od początku roku 1973 do sierpnia urodziło się w Świdniku 419 dzieci, zawarto 172 śluby; p.p. Mariannie i Stanisławowi Prusom wręczono medal za długoletnie pożycie małżeńskie

● Rozpoczęto wybory samorządów mieszkańców. W zamian za komitety blokowe utworzone zostaną obwodowe i osiedlowe

● 22 sierpnia br. w WSK odbyło się spotkanie z dziennikarzem kubańskim red. Sr. Jesus Soto Acosta. W spotkaniu uczestniczył aktyw młodzieżowy i władze społeczno-polityczne wytwórni

● 23 sierpnia w hali oddziału prób i eksploatacji odbył się koncert rozrywkowy dla załogi z okazji Dnia Lotnictwa. Koncert przygotowała młodzieżowa estrada muzyki rozrywkowej Klubu ZMS Iskra

● ZZ ZMS podsumował akcję żniwną pod hasłem Każdy kłos na wagę złota. W tegorocznych żniwach uczestniczyło łącznie 87 osób (członkowie wydziałowych kół ZMS) przepracowując 267 godzin

● W tegorocznej sześciodniówce WSK Świdnik reprezentować będą Zenon Wierczok SHL Kielce, Mirosław Malec Stołeczny Klub Motorowy Warszawa, i Remigiusz Szezbakiewicz — Avia Świdnik. Zawodnicy ci będą startować na motocyklach WSK 175 Formaero

● Mimo wysyłanych monitów dzierżawcy garaży nie płacą czynszu. Wszyscy dobrze zarabiają, a więc nie brak pieniędzy, tylko niedbalstwo jest powodem zwlekania. MZBM zamierza zajmować pobory

● Lek. med. Józef Jarzyna — dyrektor Stacji Pogotowia Ratunkowego obchodził 20-lecie pracy w Świdniku

● Powtarzamy za KULTURĄ: Wśród wyrobów krajowych znak najwyższego standardu światowego — symbol Q — posiada 240 wyrobów; 12 tys. posiada znak jednokrotno gwarantującej tzw. wysoki poziom światowy towaru. Przemysł spożywczy jest producentem największej ilości wyrobów ze znakami Q i jednokrotno, głównie wódek, piwa i lnu

Mgr inż. Stefan Badurowicz główny energetyk WSK

ZGODNIE Z TRADYCJĄ WE WRZEŚNIU OBCHODZONY JEST DZIEŃ ENERGETYKA. JEST TO OKAZJA DO REFLEKSJI I WNIOŚKÓW ORAZ DOKONANIA PEWNYCH BILANSÓW I OKRESLENIA PERSPEKTYW.

Tak jak wszędzie, również w dziale głównego energetyka o powodzeniu decydują ludzie, ich umiejętności zawodowe i zaangażowanie. W dziale głównego energetyka pracuje największa ilość jubilatów. Fakt ten konsta-



Inż. Stanisław Mańko — zastępca kierownika wydziału

— Dwa lata temu zabraliśmy się do modernizacji urządzeń energetycznych w wytwórni. W harmonogramie prac ujęliśmy między innymi: porządkowanie gospodarki ściekowej, uruchomienie automatyzowanej centrali telefonicznej i rozbudowę radiowęzła. W realizacji naszych zamierzeń dzięki dużemu zaangażowaniu i pracy załogi, pomocy KZ PZPR, rad: zakładowej i robotniczej oraz dyrekcji dokonaliśmy już poważnego kroku naprzód.

Fot: Teresa Sugier

tuję z niemalą dozą dumy zawodowej. Świadczy on wymownie o szeroko rozwijających się procesach zespalań i wzajemnego uzależniania wyników pracy od działania bardzo często w trudnych warunkach.

W pracy energetyków wymagana jest wyższa niż w innych zawodach ostrożność i rozwaga. Nieprawidłowa kolejność na pozór małych czynności przełączeniowych bądź regulacyjno-sterowniczych może stać się przyczyną nieobliczalnych nieszcześć ludzkich i strat materialnych. Często się mówi, że elektryk to jak saper — może mylić się tylko raz.

Trzon załogi działu głównego energetyka stanowią ludzie wyrażnie dojrzały, dysponujący dużym doświadczeniem i znajomością wytwórni. Należałoby tu wymienić dziesiątki nazwisk zasłużonych, sumiennych, oddanych. Są między nimi: inż. STANISŁAW MAŃKO, MARIAN GLĄZ, JÓZEF KOWALCZYK, inż. LUCJAN ŻUREK, TADEUSZ CZECHOWSKI, FRANCISZEK WIDERA, ALFREDA KEDRAK, STANISŁAW PIKULSKI, ANTONI MATYJASZCZYK, ROMAN

OLCHA, HENRYK PIOTROWSKI. Coraz większy odsetek stanowią pracownicy nie mogący wykonywać prac w pozycjach wiszących na pasach bądź też w zagłębieniach. Konieczność życiowa nakazuje sięgać po nowe młode rezerwy. W tym względzie nie możemy pochwalić się wielkimi osiągnięciami. Najczęściej adopcja kończy się na tym, że młody człowiek po praktycznym doszkaleniu zawodu, zdobyciu odpowiednich uprawnień branżowych stanowi łakomą zdobycz dla wciąż rosnącego zapotrzebowania na terenie naszego województwa — zmienia miejsce pracy kontując znacznie wyższe zarobki.

Oceniając załogę działu głównego energetyka należy obiektywnie stwierdzić, że tworzy ona zespół ludzi mocno zaangażowanych społecznie, legitymujących się cennymi zobowiązaniami zrealizowanymi na rzecz środowiska i załogi całej wytwórni. Notujemy wiele udanych przedsięwzięć organizacyjno-technicznych łagodzących niedobór mocy źródeł energetycznych.

Z takim właśnie nastawieniem i w takim celu rewindykowaną została stara kotłownia, która wspomagać będzie kotłownie podstawową. Również w zakresie porządkowania gospodarki ściekowej zakończone zostały podstawowe prace rekonstrukcyjne. Dokonana modernizacja neutralizatorów ścieków, zastosowanie udoskonalonych rozwiązań,



Marian Glaz (z lewej) i Henryk Gontarz. Pierwszy z nich jest brygadzi-
stą wzorowym wychowawcą i opiekunem młodzieży. Pracował w wytwórni już ponad 20 lat. Wyróżnia się również w pracy społecznej. Pełni funkcję II sekretarza OOP. Henryk Gontarz zaś, to także długoletni pracownik zakładu, zdolny i doświadczony fachowiec.

Fot. T. Głowacz

pozwoiliło na skreślenie naszego przedsiębiorstwa (chyba już bezpowrotnie) z listy tych zakładów, które zanieczyszczają środowisko. W finalnej fazie znajduje się wykonanie systemu korygującego całość ścieków, skąd spust następować będzie po dodatkowej ich obróbce. Poziom techniczny gospodarki ściekowej oraz perspektywy dalszego jej udoskonalania dają nam szansę zajęcia określonej lokaty w rozpisany niedawno trzecim otwartym ogólnopolskim konkursie w zakresie ochrony środowiska.

Prowadzona od 1971 r. modernizacja całego układu grzewczego obejmująca zarówno instalacje jak i magistrale dosyłowe przeszła już swój punkt kulminacyjny.

Rok 1974 winien przynieść zakończenie uciążliwych rozkopów kanałów ciepłowniczych i komór rozdzielczych. Efekty tego działania będą pełne dopiero po rozbudowie kotłowni, niemniej jednak poprawa stanu ogrzewania jest już widoczna.

Wytwórnia otrzymała pełne zabezpieczenie w energię elektryczną, gazy i sprężone powietrze. Problemem natomiast jest pełne zabezpieczenie w wodę, na którą zapotrzebowanie sukcesywnie wzrasta. We wrześniu zakończone zostanie odszlamowanie i pogłębianie wszystkich studzien. Złagodzi to w jakimś stopniu niedobór, ale go nie zlikwiduje.

Dobry zespół ludzi

Dlatego też nakazem chwili jest, aby gospodarka wodna była bardzo racjonalna i oszczędna. Wyniki uzależnione są od świadomości i postępowania każdego z pracowników.

Radykalną poprawę w tym względzie winny przynieść inwestycje przewidziane na 1974 r. Pilnym do rozwiązania jest problem ogrzewnictwa. Niedobór ciepła przysparza niemało kłopotów zarówno dysponentom jak i odbiorcom. Pełne rozwiązanie tego zagadnienia może dać jedynie



Tadeusz Czechowski jest długoletnim pracownikiem świdnickiej wytwórni, elektrykiem z zawodu i należy do najlepszych remontowców skomplikowanych obrabiarek. Zdyscyplinowany i obowiązkowy w codziennej pracy, systematycznie uzupełnia i poszerza swoje wiadomości zawodowe, pasjonując się również elektrotechniką.

Fot: Teresa Sugier

rozbudowa kotłowni zakładowej, którą rozpoczniemy według wszelkich danych w 1974 roku. Cykl budowy tego rodzaju inwestycji zgodnie z obowiązującymi normami wynosi 24 miesiące. Do

Dzięki wysiłkom załogi i dozorowi technicznemu zdołaliśmy uzyskać opinię dobrze pracującego zespołu. Takiego zdania jest Okręgowy Inspektorat Gospodarki Paliwowo-Elektrycznej w Radomiu oraz wydział gospodarki wodnej i ochrony powietrza PWRN w Lublinie. W skali zjednoczenia jesteśmy zakładem, który utrzymuje najwyższy współczynnik mocy. Z tej racji wytwórnia korzysta z bonifikaty przy opłatach za energię elektryczną. Wynosi ona ok. 250 tys. zł. rocznie. Specyficznym wymogiem od pracowników fizycznych i dozorów średniego jest obowiązek posiadania określonych uprawnień zawodowych. I w tym względzie doczekaliśmy się pozytywnych wyników. Uprawnień nie posiadają jedynie nowo przyjmowani bądź stażyści.

Na podkreślenia zasługuje również fakt wprowadzania w przebiegu części wytwórni systemu odgornego zasilania obrabiarek. Sposób ten zmniejszył o 80 proc. pracochłonność robót instalacyjnych przy ustawianiu nowych obrabiarek, stworzył prosty, przejrzysty, a zatem niezawodny system zasilania. Wyjęcie sieci energetycznych z posadzek podniosło estetykę stanowisk pracy.

Osiągnięć jakimi witała załoga działu głównego energetyka swoje święto można by wymienić jeszcze bardzo wiele. Również nie brak problemów będących dopiero na etapie rozwiązywania, bądź też koncepcyjnego rozpracowywania. Należy stwierdzić ogólnie, że załoga działu głównego energetyka dzielnie stawia czoła tym problemom i wywiązuje się z powierzonych zadań z całym poświęceniem i potencjałem wiedzy fachowej.

Z okazji święta energetyków całej załodze działu składam serdeczne podziękowania za dotychczasowy trud i wysiłek oraz życząc dalszych sukcesów w pracy i pomyślności w życiu osobistym.

mgr inż. Stefan Badurowicz

dało się z wybitnych specjalistów techniki organizacji pracy. Komisji konkursowej przewodził prof. dr ZYGMUNT ZBICHORSKI, dlatego też tak cennym jest wyróżnienie pracy zbiorowej zespołu w składzie: inż. WŁODZIMIERZ LORENC, mgr inż. JERZY FERDYN, LUCJAN SZYMANEK, JERZY PELKA i inż. LUDWIK KARDASIEWICZ, a dotyczącej udoskonalonej organizacji stanowisk roboczych tokarza, frezera, szlifierza, wiertacza, ślusarza i wydziałowej kontroli jakości oraz projekt zunifikowanego wyposażenia organizacyjno-technicznego stanowisk roboczych. Nagrodę uzyskał także wniosek indywidualny. STANISŁAW NAKONIECZNY przed-

Nagroda w konkursie za lepsze warunki pracy

stawiał do oceny opracowany przez siebie młotek pneumatyczny z rekojęcią elastyczną. Użyty tam materiał tłumiący, w znacznym stopniu zmniejsza występującą wibrację w czasie pracy młotka, chroniąc tym samym niterów przed skutkami choroby vibracyjnej.

We wrześniu odbędą się oficjalne uroczystości związane z wręczeniem nagród dla zwycięskich zespołów i indywidualnych uczestników konkursu. Dwie nagrody dla WSK to dowód, że wytwórnia jest wśród przedsiębiorstw, gdzie mimo wzrastających zadań produkcyjnych zwiększana jest także dbałość o czynnik najważniejszy — o ludzi zatrudnionych w produkcji.

zpk.

Przedstawiamy



HELENA JAJSZCZYK pracę rozpoczęła w 1956 r. w wydziale narzędziowym, następnie przeniesiona została do wydziału pomp i sprzętów na stanowisko planistki, gdzie pracuje do chwili obecnej. Z nałożonych obowiązków wywiązuje się do brzo. Jest pełna energii i zaangażowania. Pracuje społecznie w związkach zawodowych. Obecnie pełni funkcję grupowej. Niedługo była przewodniczącą rady kobiet w wydziale, członkiem komisji kobiecej przy radzie zakładowej. Jest koleżeńska, zdyscyplinowana. Cieszy się autorytetem, zaufaniem i sympatią koleżanek i kolegów.

Zintegrowany program ideowo-wychowawczy (IV)



i innych organizacji. Pokazywać jej przykłady dobrego gospodarowania, dobrej organizacji pracy itp. oraz przykłady będące tego odwrotnością, aby uczyć ją umiejętności właściwego rozstrzygnięcia tego, co jest dobre od tego, co jest złe. Trzeba też zapoznać młodzież z wybranymi przykładami stosunków społecznych i międzyludzkich.

Dyrekcja ZST opracuje specjalnie temu poświęcony program, którego rozliczanie odbywać się będzie raz w roku na posiedzeniu rady pedagogicznej z udziałem przedstawicieli komitetu rodzicielskiego przedstawicieli władz zakładu.

Placówki kulturalno-oświatowe nawiązały ścisły kontakt z pozostałymi szkolami stopnia podstawowego i licealnego Świdnika w celu pełnego zintegrowania działalności wychowawczej miasta. Należy częściej uczęcać się w Świdniku młodzieży pokazywać zakład, wykonywaną w nim pracę i jej efekty. Jednocześnie należy organizować wspólne akcje i imprezy na rzecz miasta i jego mieszkańców.

W ciągu 1973 roku należy poprzez KM PZPR i PMRN utworzyć front wspólnego działania wychowawczego wykorzystując jako bazę środowisko zamieszkania i zakład. Każdy kto dobrze pracuje, powinien spotkać się z uznaniem. Nie ma prac lepszych i gorszych, wszystkie są ważne i cenne, jeśli są dobrze i odpowiednie.

działnie wykonywane. Aby potwierdzić to w praktyce trzeba w działalności OOP dbać o różne formy kształtowania szacunku dla pracy kwalifikowanej i nauki zawodu.

Działający przy WSK Klub Jubilatów, obok swej szerokiej działalności programowej, winien opracować do końca III kwartału 1973 r. plan współdziałania z ZMS, w którym by szczególnie uwzględniono opiekę jubilatów nad młodymi pracownikami

Organizacje społeczne i zawodowe oraz administracja, a zwłaszcza organizacje zajmujące się problematyką kulturalno-oświatową, sportu i turystyki powinny określić konkretnie swoje miejsce w realizacji zadań wynikających z uchwał VII plenum KC PZPR.



Inż. Lucjan Żurek jest kierownikiem oddziału eksploatacji urządzeń elektrycznych. Pracuje w wytwórni ponad 20 lat. Posiada odznakę ZASŁUŻONEGO DLA WSK. Cieszy się ogólną sympatią załogi.



BAWARSKA trasa A-3 to w nomenklaturze systemu europejskiego część drogi E-6, biorącej swój początek hen za kołem podbiegunowym w norweskiej miejscowości Vallan i kończącej się w Rzymie. Ruch więc na dwupasmowych jezdniach autostrady olbrzymi, a towarzystwo zmotoryzowanych międzynarodowe. Nasza dzien-

WUESKĄ DO WŁOCH (V) NORYMBERGA - MONACHIUM

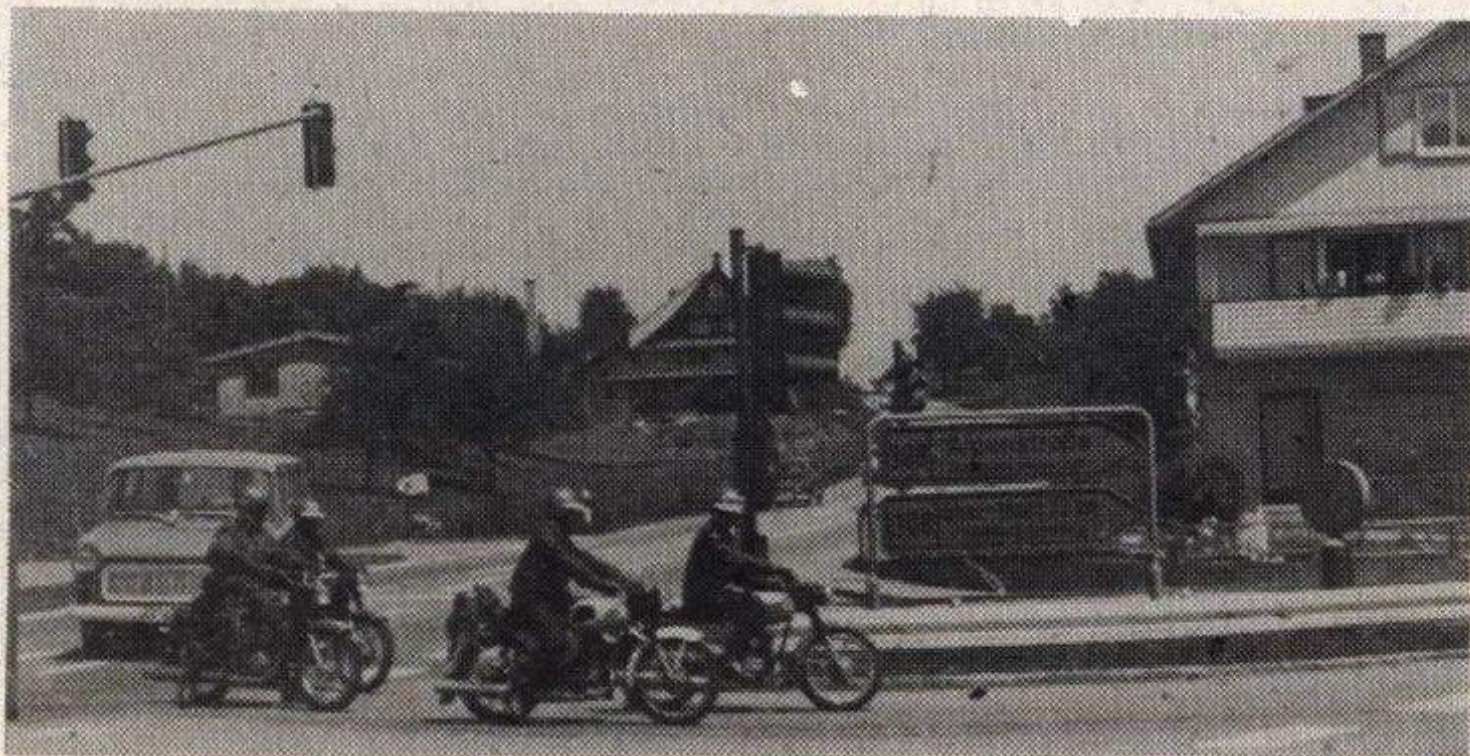
ła pać. Na szczęście nie za-
blokował koła.

Gdzieś w połowie trasy zobaczyliśmy nadjeżdżającą z przeciwka kolumnę samochodów z zapalonymi, mimo słonecznego dnia, reflektorami. Po zbliżeniu okazało się, że jedzie transport Bundeswehry. Nie była to jedyna, spotkana tego dnia kolumna wojskowych pojazdów. W Ingolstadt przejechaliśmy, wąski jeszcze w tym miejscu Dunaj i na pięknie rozbudowanej stacji benzynowej z zapleczem handlowo - gastronomicznym, napoili naszego Jelcza olejem napędowym, a sami trochę odpoczęli, aby potem już non-stopem dotrzeć do Monachium.

Przy wjeździe do miasta nie było już takich problemów jak w Norymberdze ze znalezieniem właściwego kierunku. Zgodnie z planem po-

wiający z daleka wrażenie jakiegoś potwora prehistorycznego, wynurzającego się spod ziemi. Sprawa najbardziej absorbująca był bliski wypoczynek po wielogodzinnej ugniataniu motocyklowego siodełka.

Camping okazał się nieco zaniedbanym placem w dalekim przedmieściu bawarskiej stolicy. Mgr Mitrega, jako prawa ręka szefa Grabowskiego, podjął pertraktację z gospodarzem tego terenu i wkrótce już można było rozstawić namioty, umyć się i przyrządzić posiłek. Część ekipy załatwiała sprawy kwaterunkowo-gastronomiczne, a motocykliści, mimo zmęczenia wzięli się jednak za przegląd swych pojazdów. Jerzy Szurek odkrył przy tej okazji przyczynę ciągłego niedoboru paliwa: dziurawy zbiornik.



KIERUNEK:
DROGA
ALPEJSKA
Zdjęcie autora

na porcja do pokonania tej wstęgi północ-południe wynosiła zaledwie 140 km — z Norymbergi do Monachium. Rajdowcy wyciskali ze swych silników ostatnie rezerwy mocy, mknęli jak szatani (w odniesieniu do naszych rodzimych warunków oczywiście), ale i tak nie mieli kogo wyprzedzać. Gwoli prawdy trzeba jednak dodać, że byli na tej autostradzie jedynymi reprezentantami małego litra. Nawet wszystkie konie mechaniczne, zebrane z 12 wusek w jedno stado, nie byłyby w stanie sprostać konkurencji różnych Mercedesów, Volkswagenów, Opli i całej plejady innych, mijających nas samochodów. Jazda w ciągłym jazgocie pędzących pojazdów była jednak męcząca. W pewnym momencie zauważyłem nawet jak Staszek Wiacek zachwiał się na motocyklu, zaczął wioślować nogami i o mało nie upadł. Zdrętwiałem przypominając sobie, że przecież jedzie ze stłuczonym jeszcze w świdnickim wypadku kolanem. Później okazało się, iż przyczyną zachwiania był silnik. Nadmiernie przegrzany gazowaniem do oporu tłok, zaczął

dróży mieliśmy się zatrzymać na campingu przy Dachauerstrasse czyli ulicy wiodącej w kierunku Dachau. Nazwa tej miejscowości przywołała w pamięci ponurą przeszłość związaną z istnieniem hitlerowskiego obozu koncentracyjnego, w którym wielu ludzi, w tym także Polaków, poniosło śmierć.

SAMO Monachium, miasto ponad półtoramilionowe i stolica Bawarii, to również historia. Ta dawniejsza z 1923 roku, kiedy Hitler wraz z Ludendorffem organizując nieudany pucz monachijski, chcieli przejąć siłą władzę; nowsza z 1938 roku, parafowana monachijskim układem Niemiec, Włoch, Anglii i Francji o aneksji czeskich Sudetów i najnowszą, związaną z ostatnią olimpiadą, także zresztą naznaczoną dramatem w wiosce olimpijskiej.

Ale przejeżdżając ulicami miasta nad Izarą niewielu z nas miało w głowie wydarzenia historyczne. Co najwyżej niektórzy zerknęli okiem na słynny dach z tworzywa sztucznego, rozpięty nad olimpijskim stadionem, a spr-

— Ja im pokażę, kiedy wróce, jak powinni spawać zbiorniki — odgryzał się pod adresem spawaczy.

NASTROJ w ekipie był już nieco lepszy i nawet znaleźli się chętni do wieczornej wyprawy w miasto. Pozostali skoszowali bawarskiego piwa w campingowym pawilonie i przy okazji wysłuchali relacji Olka Mitregi na temat załatwiania kwaterunku z gospodarzem. Potężny brodac do zamglonym spojrzeniu, kiedy dowiedział się, że przybysze ze Świdnika, potrafił naszemu wystannikowi kieliszkiem i wspominał Lublin, gdzie podczas okupacji przebywał w szpitalu. Przyczyn tej przymusowej kuracji w kozim grodzie i okoliczności w jakich znalazł się na Lubelszczyźnie jednak nie ujawnił. Nie chciał widać poruszać drażliwego tematu, byliśmy ostatecznie jego campingowymi gośćmi.

W naszym obozie wieczorne rodaków rozmowy nie trwały długo. Każdy był zmęczony i chciał wypocząć przed dalszą drogą.

TADEUSZ CHWAŁCZYK

NORMALIZACJA — dziedzina mało znana (II)

NORMALIZACJA — DZIEDZINA MAŁO ZNANA (cz. II)

Nie wszystkie normy mają taką samą pozycję w dokumentacji technicznej. Pewne normy wymagają włączenia do dokumentacji przez powołanie (np. wykaz części znormalizowanych w ogólnych zestawieniach występujących części i zespołów), natomiast pewna grupa norm dotycząca np. rysunku technicznego jest wykorzystywana bez powołania (oznaczenie tolerancji i pasowań, promienie zaokrągleń, zbieżności normalne itp.). Istnieje również wiele norm, które podawane są tylko w części badań, pakowania, przechowywania i transportu. Ogólna zasada jest taka, że normy nie powinny hamować inwencji twórczej konstruktora, lecz wręcz przeciwnie — odpowiednio wykorzystane przez twórcę nowych rozwiązań, powinny być nośnikiem postępu i rozwoju technicznego.

W ZAKRESIE DOKUMENTACJI TECHNOLOGICZNEJ

Normy odgrywają ważną rolę w dokumentacji technologicznej. Upraszczają opracowywanie dokumentów podstawowych takich jak: karty technologiczne poszczególnych operacji, wykazy pomocy warsztatowych, oraz są pomocne przy opracowywaniu normatywów zużycia materiałów. Ważną rolę spełniają normy przy opracowywaniu rysunków materiałów wyjściowych i półfabrykatów: odlewów, odkuwek, wytłoczek, materiałów profilowanych itp.

Istotną rolę odgrywają również normy dotyczące pomocy warsztatowych, jak narzędzia skrawające, narzędzia i przyrządy pomiarowe, mocujące, oprawki zaciskowe itp. W grupie tej stopień pokrycia normami wynosi ponad 85 proc. W grupie narzędzi skrawających takich jak noże, frezy, wiertła, rozwiertaki, gwintowniki, narzynki itp. stopień znormalizowania jest jeszcze większy niż w grupie przyrządów.

Najgorzej sytuacja wygląda w grupie przeciągaczy. Na przeciągacze brak jest norm i każdy zakład (również i nasz) ponosząc duże straty wykonuje je we własnym zakresie. Przy okazji należy nadmienić, że w wytwórni opracowany jest katalog połączeń wielowypustowych, w których ujęto wszystkie przeciągacze wykonane przez nas i mające zastosowanie w naszej produkcji.

Najpoważniejszy efekt w uproszczeniu dokumentacji wiąże się z wprowadzeniem przyrządów ze znormalizowanych elementów tzw. uniwersalnych przyrządów składanych. Zagadnienie przyrządów składanych znane jest od dawna, jednak w naszym przedsiębiorstwie nie może dobieść do skutku z uwagi na to, że dotąd nie mamy w tej dziedzinie należytego doświadczenia, a szkoda. Duże efekty otrzymywane są przez zawiązanie asortymentu materiałów lub narzędzi objętych normami wyższego rzędu. W wytwórni istnieje od kilku lat katalog narzędzi skrawających o zawiązanym asortymencie oraz katalog normalnego wyposażenia obrabiarek. Obydwa katalogi są chętnie stosowane przez służby technologiczne.

Katalog zawiązanego asortymentu stosowanych materiałów jest w chwili obecnej w opracowywaniu i w niedługim czasie będzie dostępny dla wszystkich.

W ZAKRESIE PRODUKCJI

Efekty normalizacji są największe i stosunkowo najlepiej widoczne. Na uwagę zasługują takie efekty jak ułatwienia przez normalizację masowości produkcji i jej specjalizacji. Dotyczy to zarówno elementów najpowszechniejszego użycia, jak i pewnych podzespołów i całych węzłów konstrukcyjnych.

Normalizacja ułatwia właściwe wykorzystanie maszyn i urządzeń oraz

stosowanie w maksymalnym stopniu znormalizowanych przyrządów i narzędzi.

W ZAKRESIE ZAOPATRZENIA

Efekty wynikają głównie ze zmniejszenia nomenklatury zamówień, a więc usprawnienia gospodarki materiałowej, ograniczenia zakupów dokonywanych na specjalne zamówienia, zmniejszenia tzw. zapasów niechodzących, uproszczenia w planowaniu itp.

Poważnym efektem normalizacji w zakresie zaopatrzenia jest też jednoznaczność przy określaniu wymagań w stosunku do materiałów i surowców, co ma szczególne znaczenie w przypadku materiałów nowych — mało znanych jak np. tworzywa sztuczne.

W ZAKRESIE KONTROLI

Znormalizowanie metod pobierania próbek, przeprowadzania badań, przyrządów badawczych i pomiarowych nie tylko ułatwia kontrolę, ale zapewnia uzyskiwanie jednoznacznych wyników. Duże znaczenie odgrywa tu normy zakładowe, które ułatwiają kontrolę międzyoperacyjną. Dzięki temu łatwiej wychwycić ewentualne błędy już w trakcie produkcji poszczególnych elementów lub półfabrykatów. Eliminacja te, które są niezgodne z normami, nie dopuszcza się do powstawania wadliwego gotowego wyrobu, przez co znacznie obniżane są koszty. Warto o tym pamiętać, gdyż w naszym zakładzie wprowadza się produkcję bezbłędową metodą dobrej roboty (Do-Ro).

W ZAKRESIE BHP

Efekty uzyskiwane są ogromne, lecz bardzo trudne do wykazania za pomocą liczb i bardzo często nie dające się przeliczyć na zlotówki. Rozróżniamy tu dwie grupy efektów: w produkcji — normalizacja urządzeń sprawia, że bezpieczniej się przy nich pracuje. Normalizacja niektórych procesów technologicznych zmniejsza ich szkodliwe działanie na zdrowie robotników. Normalizacja znaków orientacyjnych i ostrzegawczych, kolorów, oświetlenia pomaga w pracy, a zarazem czyni ją wydajniejszą; u użytkownika — wyroby zgodne z normą, to wyroby bezpieczne w użyciu. Norma ustalając cechy jakim materiał i wyroby muszą odpowiadać oraz metody badań, gwarantuje — bezpieczeństwo życia. Materiały chemiczne jak nawozy sztuczne, środki do walki ze szkodnikami, proszki do prania, do czyszczenia, kosmetyki, tworzywa sztuczne, z których wyrabia się coraz więcej elementów maszyn i urządzeń potrzebnych szczególnie do gospodarstwa domowego — mogą szkodliwie wpływać na nasze zdrowie. Normy uwzględniają to, określając odpowiednie cechy tych wyrobów i w ten sposób chronią nasze zdrowie.

inż. Aleksander Franczak

KOMUNIKAT PKO

Powszechna Kasa Oszczędności Oddział Wojewódzki w Lublinie uprzejmie informuje, że w wyniku losowania premiowych bonów oszczędnościowych które odbyło się w dniu 15 sierpnia 1973 r. w Warszawie, większe wygrane padły na następujące numery bonów:

— 8 wygranych po 200.000 zł padło na nr nr 96577 i 538447 w czterech emisjach, — 24 wygrane po 100.000 zł, padły na nr nr 37402, 141642, 390087, 549149, 664683, 912438 również w czterech emisjach

Mieszkańcy naszego województwa wylosowali: 100.000 zł na nr nr 549149 i 912438. 50.000 zł na nr nr 160698, 600431, 848239, 913801 oraz wiele premii po 15.000 zł, 10.000 zł, i 2.500 zł.

Wypłaty wygranych premii dokonywane są po upływie 5 dni od dnia losowania, a podstawę do wydania premii stanowi urzędowa tabela wygranych Centrali PKO, która posiadają wszystkie placówki upoważnione do sprzedaży i skupu tj. kasy PKO, agencje i urzędy pocztowe.

NASTĘPNE LOSOWANIE PREMIOWYCH BONÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH PKO ODBĘDZIE SIĘ 1 PAZDZIERNIKA 1973 ROKU.

Jednocześnie przypominamy, że niezależnie od bonów premiowych, zarówno kasy PKO jak i upoważnione agencje i urzędy pocztowe prowadzą sprzedaż bonów oprocentowanych 4 proc. w stosunku rocznym, które zostały wprowadzone w miejsce książeczek PKO otwieranych na okaziciela.

Informacji na temat oprocentowanych bonów oszczędnościowych udzielają wszystkie oddziały PKO, upoważnione agencje w zakładach pracy oraz urzędy pocztowe.

STAWKA NA NOWOCZESNOŚĆ

2

Komputer w sterowaniu produkcją narzędziowni

cji robót w toku w grudniu 1972 r. przeprowadzono szczegółową inwentaryzację, a w marcu 1973 r. powstał pierwszy miesięczny plan produkcji opracowany przy pomocy komputera.

TRUDNO w krótkim artykule podać szczegółowo jakie informacje, zestawienia czy inne dane otrzymujemy w omawianym podsystemie przetwarzania.

Podsystem zdał egzamin. Podstawowy cel wpręgnięcia komputera do wykonywania pracochłonnych obliczeń oraz dostarczania innych danych, został osiągnięty. Podsystem może dostarczyć jeszcze wiele bardzo cennych informacji dla kontroli napięcia norm, wydajności pracy technologów i w pewnym sensie jakości opracowań technolo-

gicznych, jakości wypełniania dokumentów placowych. Zapobiega możliwości dokonywania nadużyć placowych polegających np. na zdawaniu dwóch kart pracy na tę samą operację.

Z naszych kontaktów z dużymi przedsiębiorstwami wynika, że prace nad włączeniem planowania produkcji pomocy w system przetwarzania na EMC są bardzo mało zaawansowane lub nawet nie rozpoczęte. Być może, jesteśmy w tym zakresie pionierami w kraju?

NA PODKRESELENIE zasługuje fakt, że prezentowany podsystem nie jest wyizolowany z całego systemu przetwarzania informacji. Pracuje w powiązaniu z podsystemem obliczania wynagrodzeń, korzystając z tych sa-

mych nośników informacji, jak również może dostarczać dane służbom spoza działu gospodarki narzędziowej.

Poza trudnościami przy opracowywaniu podsystemu, wynikłymi z braku doświadczeń i wzorców, wystąpiły też trudności innego rodzaju. Sumiennosc, skrupulatność, dokładność, terminowość, dyscyplina przestrzegania przepisów i zarządzeń nie są najmocniejszą stroną wszystkich Polaków. Maszyna cyfrowa natomiast jest dokładna, bezbłędna, nie ulega nastrojom, nie ma przyjać i znających, nie toleruje błędów i niedopatrzeń, w sposób bezlitosny obnaża wszystkie niedokładności. Trzeba więc było przelamywać i zmieniać dotychczasowe, nie zawsze dobre, nawyki ludzi, którzy mają

styczność w takim czy innym zakresie z przetwarzaniem informacji. Ale to już oddzielny problem, nad którym w dalszym ciągu trzeba pracować. Powstało pytanie. Czy to, co już zrobiono to wszystko? Oczywiście nie. Aktualnie pracujemy nad udoskonaleniem i rozszerzeniem wdrożonego podsystemu o dalsze możliwości, aż do ustalenia przy pomocy EMC planów dziennych-zmianowych, dla grup i poszczególnych stanowisk. Są poważnie zaawansowane pertraktacje o dostawę dodatkowych urządzeń technicznych (elektryczne maszyny do pisania z nowoczesną perforacją taśmy papierowej, specjalne powielacze dokumentacji warsztatowej i inne) stwarzających warunki dla rozszerzenia podsystemu. Poważnie zaawansowane są pra-

ce nad ujęciem w system informacyjny ewidencji i planowania zaopatrzenia w narzędzia normalne, a także inne prace z zakresu działalności gospodarki narzędziowej.

Wyda się, że dotychczasowe doświadczenia ze współpracy działów gospodarki narzędziowej i przetwarzania informacji mają charakter — powtarzam za inż. Jerzym Grygo — ssacottłoczący. Obie strony pracują wzajemnie się dopinając. Stwarza to podstawy do stwierdzenia, że w niedługim czasie będziemy mogli poinformować czytelników o dalszych osiągnięciach w tej dziedzinie.

mgr Z. Kamienobrodzki

1

Z raportów MO i prokuratury

w nocy z dnia 9 na 10 listopada 1972 r. z zaparkowanej tu Nysy. Ponadto okazało się, że za-

równo Andrzej K. jak i Leszek W. mają na swoim koncie wiele innych przestępstw — głównie kradzieży i włamań.

Z zielonego rynku



Lato mieliśmy w tym roku chłodne. Wczesne owoce szybko zniknęły ze straganów...

Fot: J. Mirosław

Felieton GŁOSU

Ład i porządek publiczny polega na przestrzeganiu pisanych i niepisanych przepisów prawnych i moralnych prawideł. Samo stwierdzenie przestrzegać nie dałoby rezultatu, gdyby nie stał za nim odpowiednio sprawnie działający aparat ochrony porządku publicznego. Ale mimo to...

Właśnie, są takie miejsca w każdym mieście, gdzie dzieją się rzeczy gorsze od najgorszych, miejsca, dla których określenie burdel nabiera tak łagodnego kształtu, jak żłobek oznaczający w gwarze przestępczej areszt. W tym momencie widzę jak na twarzach szacownych dam z naszego miasta wykwiła grymas zgrozienia, i słyszę jak szanowni, starej daty obywatele, co młodym to miasto dla przyszłości zbudowali, krzyczą zgodnym chórem: Jakże to może być?!

Może, może, kochane mamusie i zniewieściali tatusiowie, których ręka niedostatecznie mocno trzyma w ryzach niesforne pociechy pici obojga.

Pora wyjawiać o co chodzi, gdzie jest niby to miejsce, do którego najgorsze epitety mogą pasować.

Kino Lot, oczywiście to nowe, przy ulicy Przodowników Pracy, a raczej miejsce po jego, zewnętrznej południowej stronie. Zbierają się tu nieletnie dziewczątka w ramionach wypasionych nierobów i opryszków. Na oczach personełu pomocniczego kina dochodzi nawet do... stosunków seksualnych, co ze zgrozzeniem potwierdzają świadkowie. Zastanawiający jest brak właściwej reakcji świadniczej społeczności. Pracownicy kina już niejednokrotnie otrzymali porcję epitetów tak wymyślnych, że mają dosyć zwracania uwagi rozwydrzonej chuliganerii, ale ciągle interweniują.

Świątek sprzed kina jest zepsuty do szpiku kości, może się tylko na taki zgrywa, lecz część jego to znani opryszkowie spod ciemnej gwiazdy na firmamencie. Są tam i starsze dziewczątka, one to właśnie kuszą swymi wdziękami gołowąsów przychodzących do

Nazwijmy rzecz po imieniu



kina z kilkoma złotymi w kieszeni. Młodzieniec taki by ujrzeć królową sprzed kinematografu, potrafi swoje nędzne grosze zamienić na popularnego bełta lub patyka za całe 23 zł, wybranka zaś obciągnie wino w całości, czasem może trochę odstąpi chłopastowi, a jak ten ma szczęście to i udostępni mu do wglądu zakamarki swojego ciała.

W toku śledztwa przeprowadzonego w Komendzie Wojewódzkiej MO w Lublinie zebrano materiały procesowe, które pozwoliły na przedstawienie zarzutów dziesięciu podejrzanym.

Poza Leszkiem W. i Andrzejem K. zarzuty przedstawiono ośmiu mieszkańcom Lublina: 19-letniemu Piotrowi Alojzemu S. karanemu, nigdzie nie pracującemu; 20-letniemu Grzegorzowi B. nie karanemu właścicielowi taksówki; 18-letniemu Pawłowi B. karanemu; 17-letniemu Markowi S. nigdzie nie pracującemu nie karanemu; 19-letniemu Waldemarowi Mikołajowi K. karanemu nigdzie nie pracującemu — wobec których, z wyjątkiem Andrzeja K. zastosowano areszt tymczasowy.

Ponadto podejrzani w sprawie są: 21-letni Stanisław Paweł K. nie karany nigdzie nie pracujący; 18-letni Krzysztof M. nie karany pracujący dorywczo. Wobec nich — jak i wobec Andrzeja K. zastosowano dozór MO. Ostatnim podejrzanym jest 18-letni Mirosław Ryszard M. zatrudniony w Zakładzie Fizjologii Człowieka Akademii Medycznej w Lublinie. Odpowiadają oni z wolnej stopy.

Takie jest życie przed kinem. Pełne przekleństw, oparów taniego wina, załatwiania potrzeb fizjologicznych. Dochodzi do tego akompaniament tłuczonych butelek i pięści uderzających w zamknięte drzwi widowni kina. Dziwna obojętność i tolerancja jest przyczyną wielu tragedii: rodzice rwą włosy z głowy gdy któregoś pięknego dnia okazuje się, że miłusiński nabawił się choroby wenerycznej, a nieletnia córeczka jest w czwartym miesiącu ciąży. Tatus dziecka bywa w wielu przypadkach nieznany. Jaka może być profilaktyka? Częste naloty stróżów porządku? Kilka spraw do kolegium, kurator? W drastycznych przypadkach natychmiastowe interwencje? Na pewno tak, bo wystarczył pobyt na pobliskiej ulicy funkcyjariusza ze służby ruchu drogowego, aby w dniu tym z okolicy kina wymiotło wszystkich miłośników słodkiego życia. Zniknęły dziewczęta, chłopcy także zmienili klimat, panowała sielska atmosfera... wszelką zarazę, pożar i zło najlepiej jest zdusić w środku. Zresztą nie moją sprawą jest wkraczać i pouczać kompetentne czynniki, one same powinny wiedzieć jak działać najskuteczniej.

Opisane zdarzenia nadal nają miejsce prawie codziennie.

Dosadność użytych określeń wynika z potrzeby jednoznacznego przedstawienia istniejącego stanu rzeczy, a w tej sytuacji poszukiwanie pięknych słów mijałoby się z celem.

K-73

Opinie czytelników

Nawiązując do artykułu Pożyteczna choć niewdzięczna z 351 nr Głosu Świdnika chcę wyrazić swoją opinię na temat zakładowej inspekcji pracy. Każda praca, która wymaga bezpośredniego kontaktu z ludźmi, a przede wszystkim praca społeczna na pewno w wielu przypadkach jest niewdzięczna.

Wydziałowi społeczni inspektorzy pracy, ci którzy wzięli sobie do serca odpowiedzialność za pełnienie swoich funkcji społecznych, na pewno starają się zapobiegać nieszczęściu ludzi mniej świadomych. Jednak należy stwierdzić, że sporo z nich wybrano mechanicznie, że nie są przygotowani do pełnienia tych funkcji i dlatego w niektórych wydziałach nie widać ich działalności. A przecież funkcja ta jest bardzo zaszczytna, jak to twierdzi autor wspomnianego artykułu. Obdarzono ich mandatami obrońców zdrowia i życia człowieka w zakładzie. Sensowna wypowiedź ale kryjąca pytanie, czy przypadkiem nie każdy człowiek powinien sam dbać o zdrowie i życie? Czy wreszcie dotrze do świadomości ludzi, że największa odpowiedzialność za własne zdrowie i życie ciąży na każdym z nich? A ile przykrości mają ci, którzy chcą aby było dobrze, żeby szczęśliwie wszyscy powrócili z pracy do domów i swoich bliskich? Wytwórnia stwarza warunki do pracy bezpiecznej, trzeba tylko trochę własnej chęci, rozważa i ostrożności. Społeczna inspekcja sama nic nie robi, potrzebny jest wysiłek wspólny, dyscyplina wobec siebie samego oraz baczne oko dozoru technicznego. Tak właśnie jest w krajach o wysokiej kulturze pracy. Tam nikt robotnikowi nie przypomina jak ma być ubrany i jaką ostrożność ma zachować podczas pracy. Mamy coraz więcej ludzi świadomych i rozważnych, powinno nas stać już na więcej. Oprócz wydziałowych inspektorów bhp jest w wytwórni społeczny zakładowy inspektor pracy. Dlaczego nazywa się społeczny — nie wiem, bo przecież za tę funkcję otrzymuje pewne wynagrodzenie. A co właściwie obecnie inspektor robi? Od ostatnich wyborów minęło już półtora roku. Słyszeliśmy na zebraniu sprawozdawczym związków zawodowych piękne słowa inspektora, cyfry wydanych zaleceń dyrektorowi naczelnemu, zastępcy do spraw technicznych i wydziałom. Czy jednak praca ta polega tylko na zaleceniach? W czasie przeprowadzonych rozmów ludzie w wydziałach nawet nie wiedzą jak inspektor wygląda. A przecież z jego strony winno być większe zainteresowanie ochroną zdrowia pracowników jak ze strony wydziałowych-prawdziwie społecznych — inspektorów pracy. Dlatego pomoc i wskazówki społecznych inspektorów winny być udzielane przede wszystkim od szefa z urzędu.

Piszę to dlatego, aby w przyszłym roku na zebraniu sprawozdawczym związków zawodowych nie padły suche cyfry, za które zostały zapłacone społeczne tłuste pieniądze.

b-n

Ku wygodzie świdniczan

Marianna Kowalczyk jest pracownikiem Inspektoratu Powiatowego PZU w Lublinie. Jako pośrednik ubezpiecza mieszkańców Świdnika. Gdzie, jak i kiedy?



— Mieszkam w Świdniku przy ul. Świerczewskiego 3/2, a zgłoszenia przyjmuję codziennie bezpośrednio lub telefonicznie — tel. 122-79.

— Co daje zawód pośrednika ubezpieczeniowego?

— Pośrednictwo ubezpieczeniowe jest zawodem dającym dużo zadowolenia. Staramy się być przyjaciółmi ludzi, poznając ich warunki życiowe, pragniemy

jak najlepiej doradzać i pomagać, oszczędzać przykre sytuacje w przyszłości, umożliwiamy zawieranie umów na te rodzaje ubezpieczeń, które najbardziej są im potrzebne. Stykanie się z ludźmi, poznawanie ich charakterów i przyzwyczajęń, zaznajamianie się z ich bólami i potrzebami — wszystko to czyni nasz zawód ciekawym i interesującym.

— Czy praca, jaką pani wykonuje jest trudna?

— Chyba tak, bo wymaga od osób wykonujących tę pracę nie tylko znajomości przepisów i zasad, ubezpieczeń, ale również wiele innych wiadomości z różnych dziedzin życia, a ponadto pewnych predyspozycji psychicznych.

— Co to jest kultura ubezpieczeniowa, o której coraz więcej słyszymy?

— Znajomość zasad i warunków poszczególnych rodzajów dobrowolnych ubezpieczeń majątkowych i osobowych, odczuwanie potrzeby tych ubezpieczeń oraz korzystanie z nich, tworzą w sumie właśnie to, co w literaturze fachowej zwykliśmy nazywać kulturą ubezpieczeniową społeczeństwa. Stopień jej w różnych częściach kraju jest różny. Inny na wsi, inny w miastach, a nawet w jednym województwie lub większym mieście bywa różny w poszczególnych warstwach społeczeństwa. Ogólnie wiadomo, że kultura ubezpieczeniowa rozwija się proporcjonalnie do wzrostu oświaty i samoświadomości społeczeństwa oraz efektywności propagandy ubezpieczeniowej.

— Czy notuje pani wzrost zapotrzebowania społeczeństwa na ubezpieczenia?

— Tak, i to niemal na wszystkich rodzajach. Do najpopularniejszych i najchętniej zawieranych należą ubezpieczenia: mieszkań, auto-casco, od następstw nieszczęśliwych wypadków, na renty i zaopatrzenie dzieci. Rozwój tych ubezpieczeń jest podyktowany koniecznością zapewnienia społeczeństwu pomocy w najtrudniejszych momentach życia.

rozm. ZS

W kinie Lot

10.09. Ja wam pokażę. NRD, I. 12, godz. 16.00
10.09. Król, dama, walet, NRF, I. 16, godz. 18.15
11.09. Pokój przechodni, NRD, I. 16, godz. 16.00, 18.15, 20.30
12.09. Agent Nr 1 pol. I. 14, godz. 16.00, 18.15, 20.30
13.09. Saimon Bolivar, hiszp. I. 14, godz. 16.00, 18.15, 20.30
14.09. Saimon Bolivar, hiszp. I. 14, godz. 16.00, 18.15
15.09. Sacco i Vanzetti, włos., I. 16,

godz. 16.00, 18.15, 20.30
16.09. Poranek, pol. godz. 12.00
16.09. Kupujemy wóz strażacki, NRD, I. 7, godz. 14.00
16.09. Sacco i Vanzetti, włos., I. 16, godz. 16.00, 18.15, 20.30
17.09. Czym mogę służyć, czeski, I. 16, godz. 16.00, 18.15, 20.30
18.09. Tylko wtedy gdy się śmieje, ang. I. 14, godz. 16.00, 18.15, 20.30
19.09. Tylko wtedy gdy się śmieje, ang., I. 14, godz. 16.00, 18.15, 20.30
20.09. Kozi róg, bułg. I. 18, godz. 16.00, 18.15



Pierwsze frontalne starcie drużyn lubelskich z zespołami Wybrzeża poza nami.

W pamiętną czarną środę 22 sierpnia br., z sześciu możliwych do zdobycia punktów piłkarze lubelscy uratowali tylko jeden. Zdobył go Motor w spotkaniu wyjazdowym z Lechią. Lublinianka przegrała ze Stoczniowcem, a Avia z Arką. Obecnie jest już po czterech kolejkach ligowych, a drużyny nasze nadal cienko przed. Kibiców świdnickich interesuje jednak najbardziej los Avii. KIEDY WRESZCIE DRUŻYNA NASZA

● Zawiodły wszelkie rachuby ● Linia obronna nadal pięta Achilleusza ● Napastnicy obudźcie się ● Zgoda buduje ●

Kiedy rozpoczniemy marsz w górę tabeli?

ROZPOCZNIE MARSZ W GÓRĘ TABELI? KIEDY RUSZY DO OFENSYWY? Na tę odpowiedź trzeba nam chyba jeszcze trochę poczekać.

Pierwsze spotkania ze Stoczniowcem, Motorem i Arką wykazały, że w drużynie najsłabszą linią jest obecnie obrona. Praktycznie poza NOWOSADEM i GRUDZIŃSKIM, który także zaczyna opuszczać loty trener JAN GOLAN nie dysponuje żadnymi innymi zawodnikami, na których można by polegać. Stąd też generalne zadanie dla całego sztabu szkoleniowców: jak najszybsza przebudowa linii defensywnych. Drugi nie mniej ważny mankament, to zastraszająca wprost indolencja strzałowa napastników. Nie potrafią oni wykańczać akcji podbramkowych,

na które przecież składa się wysiłek kolegów grających w drugiej linii. W trzech spotkaniach, które oglądaliśmy widziało się jak napastnicy nasi prześcigali się w nagminnym pudłowaniu i to z najbliższej odległości do bramki przeciwników. Brakowało im często przystoiwej smykałki piłkarskiej, nie wyczuwali dogodnych sytuacji strzelając zbyt silnie i na oślep nawet w takich przypadkach kiedy i bramkarz i obrońcy z drużyny przeciwnej leżeli bezradnie na boisku. Atak Avii gra już od dłuższego czasu bez polotu. Mało tego. Na boisku dochodzi niekiedy do wprost paradoksalnych i komicznych sytuacji. Np. w meczu z Motorem rozpedzony Oryszko przewrócił pod polem karnym drużyny lubelskiej Adama Adamusa, a dla odmiany w spotkaniu z Arką Krzyżanowski zderzył się z Januszem Sputo. W tej sytuacji druga rada dla trenerów Golań, Tućwicza i Hermana. Trzeba wziąć w obroty napastników i zaaplikować im końską dawkę ćwiczeń strzeleckich. Ostatecznie od takich uzdolnionych graczy jak: Konf, Sputo, Oryszko czy Adamusowie, którzy mają już na swoim koncie niejedną tuzin strzelonych bramek trzeba wymagać aby przypomnieli sobie wreszcie jak należy celnie lokować piłkę w bramce przeciwnika.

Kończąc pierwsze piłkarskie spostrzeżenia z występu naszych drugoligowców raz jeszcze mocno podkreślamy: stabilizacja formy strzeleckiej napastników i przebudowa linii obronnej w drużynie, te dwa zasadnicze elementy słabości zespołu to pierwszoplanowe zadanie w pracy naszych trenerów. Bez ich usunięcia, podobnie jak bez zgody, która buduje, nie doczekamy się szybko marszu drużyny w górę tabeli, czego tak bardzo pragniemy. (mk)

Najbliższy mecz trzeba wygrać!

MAMY TU NA MYŚLI SPOTKANIE PIŁKARZY AVII ZE STOMILEM (OLSZTYN). DRUŻYNA NASZA ZAJMUJE W CHWILI OBECNEJ OSTATNIE MIEJSCE W TABELI I UCIUŁAŁA ZALEDWIE JEDEN PUNKT. JEJ EGZYSTENCJA W LIDZE JEST MOCNO ZAGROŻONA. NA ZDJĘCIU UKAZUJEMY FRAGMENT JEDNEGO Z OSTATNICH SPOTKAŃ LIGOWYCH NASZEGO ZESPOŁU.

Fot. T. Głowacz



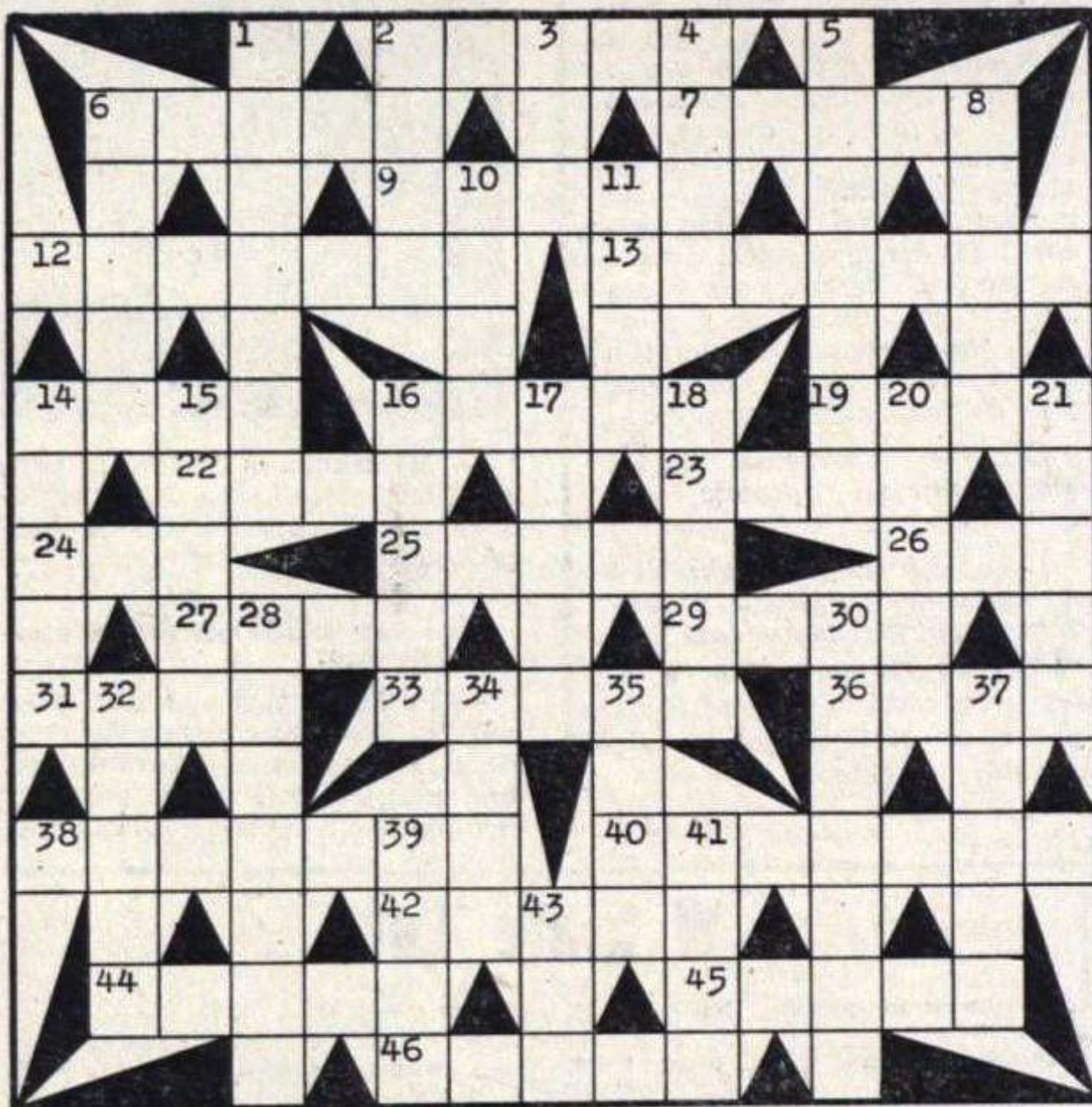
Termin nadsyłania rozwiązań do redakcji upływa z dniem 20. 09.1973 r. Za prawidłowe odgadnięcie haseł przewidziano nagrody książkowe.

POZIOMO: 2. orszak, osoby towarzyszące, 6. siedziba rządu ZSRR, 7. jarzyna o jadalnym korzeniu, 9. rynek w starożytnej Grecji, 12. coś niewiarygodnego, bajka, 13. przyodziewek, 14. pakt północnoatlantycki, 16. czarno-księżnik, 19. król Itaki, syn Lear-tesa, 22. niechęć, 23. pełnia rolę filtra dla pyłów fabrycznych i upiększają krajobraz, 24. istniał ponoć między Tygrysem i Eufratem, 25. paśnik dla dzikiej zwierzyny, 26. pierwiastek chemiczny o symbolu Ga, 27. malarz hiszpański (1746-1828), 29. kolarzy się z różnicą, 31. państwo w pld.-zach. Azji, 33. koń płci żeńskiej, 36. nagły napad bólu, 38. odtwarza dźwięki z płyt gramofonowych, 40. kraina historyczna w pld. Francji, 42. czołowy działacz polskiego ruchu robotniczego, współorganizator Wojska Polskiego w ZSRR, 44. jeszcze nie dzień, 45. odprowadza wodę z dachu, 46. przedostatnia litera alfabetu łacińskiego.

PIONOWO: 1. główna grupa kolarzy w wyścigu, 2. trop, 3. odmiana esperanta, 4. napój alkoholowy, 5. rasa owiec o delikatnej wełnie, 6. sakiewka, trzos, 8. pochodne amoniaku, 10. środek opatrunkowy, 11. czasem można przyprawić mężowi, 14. narzędzie leżące po obu stronach kręgosłupa, 15. las iglasty na Syberii, 16. przywidzenie, halucynacja, 17. np. telewizyjna Balbinka, 18. osłania żarówkę, 20. polski powieściopisarz, 21. może być turystyczny, 28. nieprzyjaciół zagarniający obszary innego państwa, 30. starożytna, poważna kobieta, 32. urządzenie radiolokacyjne, 34. dawny instrument muzyczny, 35. zatyka otwór np. w beczie, 37. czwórka solenizantka, 39. futro z tchów-zofretki, 41. mechanizm zegarka, 43. głową go nie przebijesz.

Ułożyła MALWA

Krzyżówka nr 4



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 2

Poziomo: szrama, kopa, prom, sztolnia, imam, rzut, Okinawa, sabat, atut, intruz, kareta, rata, gazda, rzutnia anse, atom, antracyt, orka, sprint.
Pionowo: rotmistrz, Malwa, uraz, Kmita, prasa, pirat, szoking, usta, waza, Biernacki, Traband, ukaz, Uran, Trent, Artur, damka, ukrop, Sand.
Nagrodę książkową wylosował p. Marian Bojczuk z działu konstrukcyjnego. Prosimy o odbiór w redakcji.

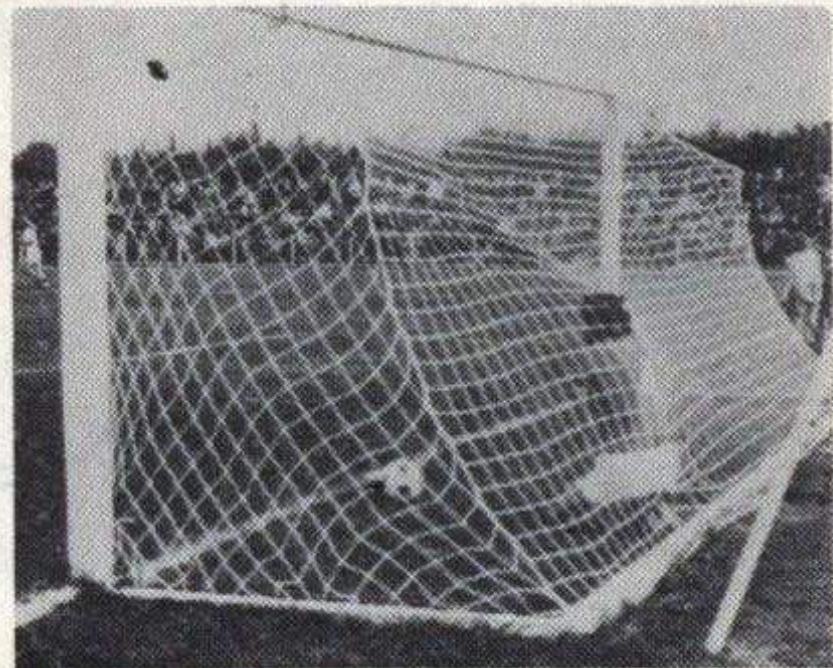
Avia - Arka 1:2

Bez optymizmu



— Gdybyśmy przegrali nawet 4:0, nie mielibyśmy żadnych pretensji. Nasza wygrana to wielki fuks na świdnickim boisku — powiedział po zakończeniu spotkania widocznego na zdjęciu, stojący pierwszy od lewej, kierownik drużyny i asystent trenera Arki Konrad Araucz.

Cóż z tego jednak, skoro mimo huraganowych ataków naszego zespołu przez pełne 90 minut, napastnicy nasi zdołali tylko raz umieścić piłkę w bramce przeciwników. Piłkarze Arki zmusili natomiast dwukrotnie do kapitulacji Mikulicza.



Po meczu najbardziej zadowoleni byli jedynie szczęśliwi posiadacze premii w postaci wózków pamiętkowych znaczki i proporzyski FKS Avia wręczyli im przedstawiciele klubu inż. R. Taracha i T. Skrzeczowski.

W sumie jednak optymizmu nie za wiele. Drużyna nasza wlecie się nadal w ogonie drugoligowców.
Zdjęcia — T. Głowacz
Tekst — M. Kruk

Echa spartakiady

Drużynowym mistrzem w piłce siatkowej została drużyna kontroli technicznej. Wicemistrzostwo przypadło w udziale zespołowi z wydziału obróbki plastycznej. Zwycięzcy grali w składzie: Lucjan Czajkowski, Wojciech Michalik, Ryszard Styka, Edward Karbowiak, Józef Zygmunt-czuk, Leszek Kurtz i Eugeniusz Kołodziejczyk. Spartakiada w tej dyscyplinie sportowej przebiegała bardzo sprawnie, a wiele pracy włożyli przy organizowaniu roz-

grywek Tadeusz Tomczyk i Kazimierz Patrzala.

Rozegrane zostały już także finałowe rozgrywki w turniejach: szachowym, warszawowym i tenisa stołowego. Mistrzem warszawowym został Władysław Orzeł, szachowym Jerzy Dolgan, a tenisa stołowego Radosław Rubaj. Nad sprawnym przebiegiem turnieju szachowego i warszawowego czuwał Wit Dolina, a tenisa stołowego Marian Smoliński i Jerzy Rybicki.

Komunikat

Podajemy do wiadomości pracowników WSK, że sprawy wymagające osobistego stawiania się w instytucjach i zakładach usługowych Świdnika, mogą być załatwiane w niżej podanych dniach i godzinach bez potrzeby zwalniania się z części dnia roboczego: wszystkie wydziały zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej w poniedziałki i czwartki do godz. 18; wszystkie wydziały Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, w poniedziałki do godz. 18; Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych — administracja domów mieszkalnych w poniedziałki i czwartki do godz. 18; zakład remontowo-budowlany oraz działy: techniczny, zaopatrzenia i księgowości w poniedziałki do godz. 18. Skład opatu w soboty do godz. 14.30. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w poniedziałki do godz. 18, referat spraw wewnętrznych jest nieczynny we wtorki i piątki. Zakładowy oddział PTTK czynny jest codziennie do godz. 17 (w hotelu nr 11).

H.W.

głos
ŚWIDNIKA
Odmieniony Kłosa, Jędrzejowska, Odmieniony Kłosa

Redaguje zespół w składzie:
STANISŁAW STRELNIK
red. nac. — przew. kolegium
WŁODZIMIERZ LORENC
z-ca przew. kolegium
ALICJA CHWALCZYK
sekretarz redakcji
MIECZYSLAW KRUK
redaktor techniczny

Andrzej Bogusz, Jerzy Drumlewski, Henryk Kamiński, Zdzisław Karpiński, Zdzisław Mazur, Aleksander Mitrega, Halina Wojtaś
Adres redakcji: WSK — Świdnik k. Lublina, tel. 12061, wewn. 249. Druk. przyzakład. WSK-Świdnik WSK-S z. 1160 30.08.73 1800 G-4